

Ewa Haman<sup>1</sup>, Magdalena Kochańska<sup>2,3</sup>, Magdalena Łuniewska<sup>1,2</sup>, Magdalena Smoczyńska<sup>2</sup>

<sup>1</sup>Uniwersytet Warszawski, <sup>2</sup>Instytut Badań Edukacyjnych, <sup>3</sup>Uniwersytet Jagielloński

# Mowa dziecka i jak rodzice mogą wspierać jej rozwój?



*entuzjaści  
edukacji*



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**IBE**



*entuzjaści  
edukacji*

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Wydawca:  
Instytut Badań Edukacyjnych  
ul. Górczewska 8  
01-180 Warszawa  
tel. (22) 241 71 00; [www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)

© Copyright by: Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014

Skład:  
Imagine Advertising

Druk:  
Imagine Advertising

Broszura opracowana w ramach projektu systemowego: Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych

## Dlaczego warto wypełnić Inwentarz Rozwoju Mowy i Komunikacji (IRMiK)?

*Inwentarz Rozwoju Mowy i Komunikacji (IRMiK)* służy do badania rozwoju mowy dzieci w wieku od 8 miesięcy do 3 lat. Wiek 8-12 miesięcy to najwcześniejszy okres, w którym można bezpośrednio obserwować zachowania dziecka świadczące o przyswajaniu języka. To wtedy dziecko zaczyna w widoczny sposób reagować na mowę. Na przykład, słysząc słowo *mama*, zwraca wzrok w stronę matki, zapytane *Gdzie jest lampa?* pokazuje do góry, a poproszone *Zrób pa pa!* - macha rączką. Około pierwszych urodzin dziecko wypowiada pierwsze słowa, np. widząc butelkę z piciem mówi *piii*, a na psa mówi *hau*. Wtedy dzieci są już w stanie brać udział w rozmowie, używając pierwszych słów, często w połączeniu z gestami. Wkrótce zaczną tworzyć coraz dłuższe wypowiedzi.

W tym okresie osobami, które najlepiej znają dziecko, są jego rodzice. To oni, przebywając codziennie z dzieckiem, orientują się, jakich słów dziecko używa i w jakich sytuacjach to robi. Ta wiedza o rozwoju własnego dziecka, poparta codziennymi obserwacjami, jest wzmacniana więzią rodzicielską: rodzice chcą wiedzieć, jakie postępy robi ich dziecko, i cieszą się z nich.

Dlatego rodziców można uznać za wiarygodne źródło wiedzy o ich dzieciach. Nie muszą oni znać naukowych teorii dotyczących rozwoju – o sile ich kompetencji stanowi chęć wspierania dziecka w rozwoju, życzliwe obserwowanie jego zachowań i troskliwe reagowanie na nie.

IRMiK, bazując na kompetencjach rodziców, umożliwia dotarcie do tego, co robi i mówi dziecko na co dzień, a nie jedynie wtedy, gdy ma z nim do czynienia specjalista (lekarz pediatra, psycholog lub logopeda).

Chociaż rodzice są najbardziej kompetentnymi opiekunami i wychowawcami własnego dziecka, często nie czują się pewnie w tej roli. Nie zawsze mają poczucie, że wiedzą, jak postępować i czy rozwój ich dziecka przebiega prawidłowo.

Poniżej przedstawiamy krótkie informacje dotyczące rozwoju mowy dzieci, oparte na wynikach współczesnych badań naukowych. Podkreślamy też, jak ważną rolę we wspieraniu tego rozwoju odgrywają rodzice.



## Kilka słów o rozwoju językowym dziecka

Często można spotkać się ze stwierdzeniem, że małe dzieci uczą się języka ojczystego same i bez żadnego wysiłku. Podobnie jak wiele innych potocznych przekonań, zawiera ono tylko ziarno prawdy.

Dziecko nie uczy się języka ojczystego samo – owszem, uczy się go samodzielnie, ale potrzebuje do tego ludzi, którzy się z nim komunikują i stanowią jego OTOCZENIE JĘZYKOWE. Bez tego nauczenie się języka jest niemożliwe. Dziecko jest na co dzień „zanurzone” w języku: słyszy rozmowy, obserwuje komunikację między różnymi osobami i samo bierze udział w sytuacjach wymagających użycia języka. To dzięki temu „zanurzeniu” – jego ciągłości i bogactwu – dziecko przyswaja język.

Przyswojenie języka tylko pozornie nie wymaga od dziecka wysiłku. W rzeczywistości już od urodzenia dziecko wykonuje ogromną pracę umysłową. Polega ona najpierw na wychwytywaniu w otoczeniu regularności – powtarzających się wzorców – a potem na porównywaniu i łączeniu ich ze sobą. Język jest właśnie przykładem systemu często powtarzających się wzorców. Słowa i zdania, które wypowiadamy, to przecież utrwalone zestawy głosek – dźwięków mowy. Niemowlęta wychwytyują te prawidłowości, nieświadomie rejestrują powtarzalność głosek i całych ich zestawów w docierającym do nich morzu dźwięków. Dzięki temu uczą się rozpoznawać krótkie wypowiedzi i pojedyncze słowa.

## Jak dorośli wpływają na rozwój mowy dzieci?

Najbliższe otoczenie, a więc przede wszystkim rodzice, to główne źródło wiedzy dziecka o języku ojczystym. Rozwój językowy dziecka zależy zarówno od ilości, jak i jakości tego, co do niego mówimy.

Najważniejsze aspekty bogatego i sprzyjającego rozwojowi otoczenia językowego to:

**Rozmawianie z dzieckiem od urodzenia (albo nawet wcześniej).** Rodzice od razu zaczynają mówić do swoich nowo narodzonych dzieci (*Ojej, kto tak pięknie na mnie patrzy? I próbuje się do mnie uśmiechać?*) z poszanowaniem podstawowych reguł konwersacji – np. naprzemienności (“raz ty, raz ja”). Rodzic odzywa się do dziecka, a dziecko odpowiada, niekoniecznie wydając dźwięki, ale choćby reagując mimiką i całym ciałem, i tak na przemian. Takie interakcje są podstawą uczenia się dojrzałszej komunikacji. Rodzice w kontakcie z niemowlęciem często używają specyficznego głosu –podwyższonego, z przesadną intonacją. Wielokrotnie

powtarzają na różne sposoby to samo słowo, ciesząc się z kontaktu z dzieckiem (*Tak, taaak, tak? Tak, tak! Tak sobie rozmawiamy?* albo: *A teraz Krzys dostanie zupkę. Ale pyszna zupka! Jedna łyżeczka zupki. Teraz jedzie druga łyżeczka zupki...*). Używają też wielu zdrobnień (*Takie śliczniutki oczka na mnie patrz?*), wyrazów dźwiękonaśladowczych (*Zosia zrobiła bam. A tu kotek. Kotek robi miauu. Gdzie jest miauu?*) i specyficznych wyrazów dziecięcych (*Teraz robimy myju-myju. Kubuś pójdzie lulać, aaa. Julcia ma ała, ziaziu*). To wszystko pomaga dziecku w przetwarzaniu dźwięków mowy, wyłapywaniu pojedynczych słów, a nawet w uczeniu się odmiany wyrazów.



Niektórzy sądzą, że używanie przez rodziców form dzieciennych w rodzaju *am, lulu, hajty, ała, myju* jest niewskazane, bo nie są to poprawne wyrazy języka polskiego. Badania dowodzą, że takie specyficzne formy dziecięce pojawiają się we wszystkich językach i że są dla małych dzieci istotnym ułatwieniem we wcześniejszych stadiach rozwoju mowy. A gdy stają się zbędne, wychodzą z użycia. Jest to jeden z przykładów, że rodzice, spontanicznie reagując na zachowania dziecka, sami dobierają najlepsze sposoby zwracania się do niego, które pomogą mu w opanowaniu języka.

**Różnorodność używanych słów.** Rodzice, mówiąc do dzieci, używają prostych słów, adekwatnych do poziomu ich rozwoju (*To jest jabłko. Idziemy na spacer*). W miarę, jak dziecko opanowuje język, zaczynają używać trudniejszego słownictwa (*Dzisiaj mam dla ciebie ładny, czerwony, okrągły owoc: jabłko. Włożyliśmy buty i kurtki, i pójdziemy do parku na spacer. Może spotkamy kogoś znajomego?*). Dziecko może nauczyć się nowych słów, tylko jeśli je usłyszy w kontekście, który pozwala odgadnąć znaczenie, i jeśli później słyszy te same słowa ponownie.

**Złożoność używanych zdań.** Rodzice, używając krótkich, prostych zdań (*Daj piłkę*), ułatwiają dzieciom początki przyswajania gramatyki. Później przekazują tę samą treść w bardziej wyrafinowany językowo sposób (*A teraz rzuć do mnie tę piłeczkę, która leży koło szafy*) i tym samym stwarzają dziecku okazję do poznania bardziej złożonych struktur językowych. Czasem warto powtórzyć to samo, używając krótszych i dłuższych wypowiedzi. Krótsze są łatwiejsze do zrozumienia, dłuższe to okazja do uczenia się nowych sformułowań.

**Opisywanie zastanych sytuacji.** Dzieci interesują się wszystkim, co wokół siebie widzą. Samodzielnie badają świat, co często nazywamy po prostu zabawą. Kiedy widzimy, że dziecko czymś się bawi, możemy to skomentować. Do młodszego dziecka powiemy: *Ojej, zaraz klocek spadnie!* A do dziecka bardziej zaawansowanego w rozwoju mowy: *O, czerwony klocek stoi na niebieskim kločku i trochę się chwieje.* Dzięki temu dziecko otrzyma językowy opis tego, czym właśnie się zajmuje, sformułowany na poziomie jego możliwości i potrzeb językowych. Jeśli rodzic podąża za uwagą dziecka i opisuje to, czym dziecko się interesuje, przyswajanie języka jest dla dziecka łatwiejsze.

**Wyjaśnianie zdarzeń i własnych działań.** Pewne codzienne czynności można wykonywać razem z dzieckiem, angażując je zarówno fizycznie, jak i językowo. Gotowanie obiadu jest szybsze, jeśli robimy to sami, ale gotowanie z dzieckiem to świetna okazja do rozmowy. Wystarczy opisywać wykonywane własnie czynności (*Teraz umyjemy w zlewie brokuły i ziemniaki.*), a dostarczymy dziecku okazji do nauczenia się nowych słów. Mówiąc o tym, co wspólnie z dzieckiem robimy, możemy wskazywać na relacje przyczynowo-skutkowe między zdarzeniami (*Jak dobrze umyjesz brokuły, to woda wypłucze piasek i brokuły będą czyste. Jak będziesz je potem jadł, to piasek nie będzie ci chrząścił w zębach.*). Taka współpraca przynosi także korzyści społeczne – dziecko uczy się zaangażowania w prace domowe.



**Odpowiadanie na pytania.** Kiedy dziecko zaczyna już mówić dużo, często zadaje dorosłym mnóstwo pytań (lub mówi samo do siebie) i zna szereg sposobów przykuwania uwagi innych ludzi. Warto pamiętać o tym, że każda rozmowa z dzieckiem przyczynia się do jego rozwoju. Ciągłe pytania mogą być nużące, ale jeśli zbyt często mówimy „daj spokój”, „idź się bawić sam/a”, „nie zadawaj tyle pytań”, dziecko traci okazję do poznania nowych słów, usłyszenia nowych konstrukcji zdaniowych i dowiedzenia się czegoś nowego o świecie. Jeśli dziecko stawia pytania, na które rodzic nie umie odpowiedzieć, to lepiej się przyznać i szukać odpowiedzi razem z dzieckiem (*Może jutro spytasz wujka? Zjrzymy zaraz razem do tej dużej książki o kosmosie.*).

**Językowa powtarzalność świata.** Dzieci nie bez powodu lubią, kiedy powtarza im się te same historie, śpiewa te same piosenki lub czyta te same książeczki. Dzięki temu mogą te same teksty na nowo „opracowywać”. To pomaga w uczeniu się języka. Warto umawiać się z dzieckiem na wykonywanie zarówno stałych jak i nowych czynności (*Tę książeczkę czytaliśmy wczoraj 5 razy, więc dziś przeczytamy ją tylko raz, a potem zrobimy coś nowego.*). Należy jednak pamiętać, że powtarzanie stanowi ten element otoczenia językowego, który stymuluje rozwój dziecka.



**Zabawy językowe z dziećmi: wyliczanki, wiersze i piosenki.** Rymy i rytmy ułatwiają przyswajanie języka. Dlatego, między innymi, piosenki, wierszyki i wyliczanki są przez dzieci tak lubiane. Pozwalają na porównywanie podobnych dźwięków mowy, dają możliwość zauważenia niewielkich, ale istotnych różnic. Wielu tradycyjnym zabawom towarzyszą krótkie wierszowane historyjki (*Tu, tu srocza kaszkę warzyła; Kowalu, kowalu podkuj mi buty; Idzie rak nieborak; Jadą, jadą misie*). Warto dzieciom śpiewać, recytować i powtarzać wiele razy to, co pamiętamy z własnego dzieciństwa. Babcie są tu niezastąpione!

**Opowiadanie dziecku historii.** Dzieci lubią słuchać opowiadań i bajek wymyślanych przez rodziców. Na spacerach, w samochodzie, przy wieczornym usypianiu można z dzieckiem wspominać lub opowiadać mu zmyślane historie, a nie tylko tradycyjne bajki. Wspomnienia rodzinne (o mniej lub bardziej zwykłych zdarzeniach: wczorajsza zabawa na placu zabaw; wspólne wakacje; co tatuś robił, jak był mały; przygoda mamy z dzieciństwa) pełnią wiele różnych funkcji (np. sprzyjają tworzeniu więzi rodzinnych). Z punktu widzenia rozwoju językowego, pokazują dziecku, że język pozwala na przywoływanie zdarzeń odległych w czasie i przestrzeni. Dostaje ono też wzorzec tego, jak tworzy się opowiadania.

**Czytanie dziecku książek.** Dzieciom można czytać na głos nawet przed urodzeniem (głos dociera do dziecka już od około 6 miesiąca życia płodowego). Niektóre książeczki dla najmłodszych dzieci nie zawierają żadnego tekstu, tylko same obrazki. Rodzic, oglądając z dzieckiem książeczkę, rozmawia o tym, na co wspólnie patrzą. Samo oglądanie książeczek to jednoczesne ćwiczenie wielu różnych umiejętności: rozpoznawania realnych obiektów na obrazkach,

poznawania nowych słów i zwrotów, uczenia zasad rozmowy, wspólnego kierowania uwagi. Bardziej zaawansowane czytanie – książek zawierających najpierw krótsze, a potem dłuższe teksty – jest jeszcze bardziej pożyteczne. Daje okazję do mówienia o rzeczach nieobecnych tu i teraz. Rozwija wyobraźnię, bo nie dostarcza gotowych obrazów dla całej treści książki. Wreszcie: jest powtarzalne (jeśli wracamy do tej samej książki). Dlatego warto inwestować czas w czytanie z dzieckiem! Hasło "Cała Polska czyta dzieciom" jest naprawdę godne poparcia.



**Bezpośredniość komunikacji.** Otoczenie językowe dziecka to autentyczni ludzie, to, co mówią i co robią, mówiąc. Tej autentyczności i bezpośredniości nic nie jest w stanie zastąpić. Nagrania, audiobooki i filmy mogą przykuwać uwagę malucha (i dać chwilę wytchnienia rodzicom), ale nie zastąpią prawdziwej komunikacji. Do nauczenia się różnicowania dźwięków mowy niemowlę potrzebuje bezpośredniego kontaktu z osobą, która mówi. Z badań wynika, że dzieci w wieku poniżej 18 miesięcy, oglądając filmy (nawet te przeznaczone właśnie dla nich), tracą okazję do naturalnego uczenia się słów, i w efekcie im dłużej oglądają filmy, tym relatywnie mniej słów znają. Dlatego mimo lawinowo rosnącej dostępności urządzeń pozwalających na emisję filmów w niemal dowolnym miejscu i czasie, nie należy zastępować nimi bezpośredniego kontaktu z dzieckiem.

**Akceptowanie własnych form językowych dziecka.** Choć czasem rodzice chcieliby, aby dziecko od razu mówiło jak dorośli, małe dzieci zazwyczaj mówią trochę inaczej, po swojemu. Używanie przez dziecko zmienionej formy słowa może świadczyć o tym, że dziecko ma problem z wypowiedzeniem właściwej, gdyż jest dla niego za trudna lub za długa (*wiejka*, zamiast: *wiewiórka*; *posie*, zamiast: *poproszę*). W takich sytuacjach poprawianie nie ma sensu: szansa, że dziecko od razu nauczy się wypowiadać standardową formę słowa jest minimalna, a poprawianie zaburza tok komunikacji i zniechęca dziecko do wypowiadania się. Z kolei odwrotne zachowanie dorosłych: przejmowanie od dzieci specyficznych wyrażen i zbyt częste używanie ich może utrudniać dzieciom naukę form standardowych – one lepiej rozumieją słowa w takim kształcie, w jakim je słyszą od dorosłych i z czasem same się uczą tak je wypowiadać.





Dzieci aktywnie próbują tworzyć nowe formy – rozpoznając (nie zawsze od razu trafnie) reguły rządzące językiem. Mogą zatem mówić coś, czego na pewno wcześniej nie słyszały od dorosłych (*Boję się piasa. Martwię się za tobą bardzo*). Te formy, uważane przez dorosłych za błędne, są często dowodem na to, że dziecko aktywnie próbuje zgłębić gramatykę języka ojczystego, „poprawiając” jej nieregularności i wyjątki. Najlepszą reakcją na takie swoiste formy dziecięce jest wtrącone mimochodem powtórzenie tego samego zdania w postaci standardowej (*Aha, boisz się piasa? Martwisz się o mnie?*). To daje dziecku okazję do usłyszenia formy poprawnej, ale nie zaburza interakcji. Nie należy poprawiać dziecka (*Nie mówi się piasa, tylko piasa*.) ani wymagać od niego powtórzenia poprawnej formy (*Powiedz: piasa*). Z czasem dziecko samo dojdzie do tego, jakich form należy używać, a negatywne skutki wytykania błędów językowych są znacznie większe niż korzyści.

---

## Czy można przewidzieć przebieg indywidualnego rozwoju językowego dziecka?

Na rozwój wpływa bardzo wiele różnorodnych czynników. Dlatego nawet starannie kontrolując otoczenie językowe konkretnego dziecka, nie możemy w pełni przewidzieć, jak dokładnie będzie przebiegał jego rozwój mowy. Zależy to od otoczenia, ale także od samego dziecka: np. jego predyspozycji genetycznych i temperamentu. U najmłodszych dzieci (poniżej 3 lat) istnieją duże

różnice indywidualne w tempie i sposobach przyswajania języka. Jedne zaczynają wypowiadać pierwsze słowa przed ukończeniem roku, inne – dopiero pół roku później. Część dzieci uczy się na początku kilku – kilkunastu słów na miesiąc, inne od razu używają wielu różnych słów. Niektóre dzieci od pojedynczych słów przechodzą do wypowiedzi dwu-, a potem trzywyrazowych, inne bardzo szybko zaczynają mówić całymi zdaniami.

Mimo tych różnic, na podstawie badań z udziałem bardzo dużych grup dzieci, możemy określić pewne statystyczne reguły dotyczące np. zasobu słów w danym wieku. Temu między innymi służy *Inwentarz Rozwoju Mowy i Komunikacji* (IRMiK). Dzięki wypełnieniu przez Państwa kwestionariusza na podstawie zebranych danych będziemy mogli ustalić przeciętny wynik dla danego wieku, a następnie wnioskować, czy wynik uzyskany przez konkretne dziecko, mieści się wśród wyników typowych, czy też mamy do czynienia z dzieckiem, które mówi dużo mniej lub dużo więcej niż większość dzieci w jego wieku.

Taka informacja może być ważna dla rodziców, jako potwierdzenie, że ich dziecko rozwija się prawidłowo. Może też w pewnych okolicznościach być wskazówką, że dziecko potrzebuje dodatkowego wsparcia w rozwoju mowy. Do tej pory w Polsce taka ocena rozwoju językowego dzieci w wieku poniżej 3 lat nie była możliwa. Biorąc udział w badaniu IRMiK, przyczyniają się Państwo do powstania znormalizowanego narzędzia, które pozwoli na rzetelną ocenę rozwoju językowego dzieci.



Będąc rodzicem warto wierzyć w swoje rodzicielskie kompetencje. W wychowywaniu przede wszystkim zachowujemy zdrowy rozsądek i słuchajmy uważnie tego, co dzieci same mają nam do powiedzenia. Większość badań, na których opierają się przedstawione porady, wskazuje na to, że rodzice intuicyjnie dostosowują się do dziecka i potrafią udzielać mu właściwego wsparcia w rozwoju językowym. Wypełnienie profesjonalnego kwestionariusza dotyczącego rozwoju językowego (IRMiK-a) umożliwi opracowanie dla niego norm rozwojowych. Dzięki temu w przyszłości rodzice będą mogli przekonać się o słuszności swoich intuicji, gdy będą z niego korzystać.

## Warto przeczytać:

Eliot, L. (2010). *Co tam się dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia.* (A. Jankowski, Tłum.). Poznań: Media Rodzina.

Gopnik, A. (2010). *Dziecko filozofem. Co dziecięce umysły mówią nam o prawdzie, miłości oraz sensie życia.* (M. Trzcińska, Tłum.). Warszawa: Prószyński i s-ka.

Gopnik, A., Meltzoff, A. N., & Kuhl, P. K. (2004). *Naukowiec w kołysce: czego o umyśle uczą nas małe dzieci.* (E. Haman & P. Jackowski, Tłum.). Poznań: Media Rodzina.

Faber, A., & Mazlish, E. (2013). *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły.* (B. Horosiewicz, B. Rumatowska, M. Więznowska, Tłum.). Wyd. nowe rozszerzone. Poznań: Media Rodzina. Materiały warsztatowe do pobrania: <http://mediarodzina.pl/prod/675/Jak-mowic--zeby-dzieci-nas-sluchaly--Jak-sluchac--zeby-dziec>

Tomasello, M. (2002). *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania.* (J. Rączaszek, Tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

## **Instytut Badań Edukacyjnych**

Głównym zadaniem Instytutu jest prowadzenie badań, analiz i prac przydatnych w rozwoju polityki i praktyki edukacyjnej.

Instytut zatrudnia ponad 150 badaczy zajmujących się edukacją – pedagogów, socjologów, psychologów, ekonomistów, politologów i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych – wybitnych specjalistów w swoich dziedzinach, o różnorodnych doświadczeniach zawodowych, które obejmują, oprócz badań naukowych, także pracę dydaktyczną, doświadczenie w administracji publicznej czy działalność w organizacjach pozarządowych.

Instytut w Polsce uczestniczy w realizacji międzynarodowych projektów badawczych w tym PIAAC, PISA, TALIS, ESLC, SHARE, TIMSS i PIRLS oraz projektów systemowych współfinansowanych przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

[www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)

### **Instytut Badań Edukacyjnych**

ul. Górczewska 8, 01-180 Warszawa | tel.: +48 22 241 71 00  
ibe@ibe.edu.pl | [www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.